

Sygn. akt I Ns 1061/20

## POSTANOWIENIE

Dnia 11 marca 2021 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi Wydział I Cywilny w osobie:

Przewodniczący: Asesor sadowy Szymon Śniady

Protokolant: stażysta Agata Wójciak

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2021 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z wniosku E. A. (1)

z udziałem J. A.

o zobowiązanie osoby stosującej przemoc w rodzinie do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania

### **postanawia:**

1. oddalić wniosek;

2. zasądzić od wnioskodawczyni E. A. (1) na rzecz uczestnika J. A. kwotę 257 (dwieście pięćdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, w tym kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

3. zwrócić wnioskodawczyni E. A. (1) ze Skarbu Państwa Sądowi Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 100 (sto) złotych tytułem zwrotu uiszczonej przez nią opłaty od wniosku, od której wnioskodawczyni jest zwolniona.

Sygn. akt I Ns 1061/20

## UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni E. A. (1) wniosła o nakazanie opuszczenia przez swojego męża J. A. ich wspólnego domu znajdującego się przy ulicy (...) Ł. z uwagi na stosowanie przez jej męża przemocy względem niej. W uzasadnieniu wniosku wnioskodawczyni wskazała, iż wspólnie zajmowany lokal opuściła po zastosowaniu przemocy przez jej męża w dniu 25 grudnia 2019 roku i od tamtego zdarzenia mieszka u swoich rodziców, zaś mąż utrudnia jej korzystanie z ich wspólnego domu.

(wniosek k. 2-12)

W odpowiedzi na wniosek uczestnik J. A. wniósł o jego oddalenie. W uzasadnieniu swojego stanowiska zaprzeczył, iż stosował przemoc.

(odpowiedź na wniosek k. 131-136)

### **Sąd ustalił, co następuje:**

E. A. (1) i J. A. są małżeństwem. Są także współwłaścicielami na zasadach majątkowej wspólności ustawowej nieruchomości położonej przy ulicy (...) Ł.. Do 25 grudnia 2019 roku zamieszkiwali na niej wspólnie wraz z małoletnią

córką A. A. (1), choć zdarzały się okresy, że J. A. pracował na kontrakcie w Wielkiej Brytanii i czasowo tam przebywał, w niektórych okresach również z żoną i córką.

(bezsporne)

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczy się obecnie postępowanie z powództwa J. A. przeciwko E. A. (1) o orzeczenie rozwodu. Przeciwko J. A. toczy się postępowanie karne zawiadomienia E. A. (1) z czerwca 2020 roku o czyn z art. 207 § 1 k.k., został wniesiony do sądu akt oskarżenia przez oskarżyciela publicznego.

(bezsporne)

Obiad wigilijny podczas Świąt Bożego Narodzenia w 2019 roku J. A. spędził bez żony i córki razem ze swoją matką i babcią. Wieczór spędził we wspólnym domu z żoną i córką.

(bezsporne)

E. A. (1) spędzała Wigilię w domu, bo była przeziębiona i źle się czuła.

(zeznania S. Ł. k. 194 02:45:34-02:55:48)

J. A. nagrywał żonę, uznając to za sposób na kontrolę zachowania swojej żony. E. A. (1) również nagrywa męża. Na parapecie w mieszkaniu małżonków ustawiona jest kamera.

(zdjęcia k. 143-144, przesłuchanie uczestnika k. 168 01:42:46-01:46:55 i k. 169v 02:38:20-02:45:53)

W dniu 25 grudnia 2019 roku doszło do kłótni między małżonkami w łazience na piętrze domu, której kontynuacja odbyła się w kuchni domu na parterze, gdzie E. A. (1) zeszła z córką. Na skutek przepychanki między małżonkami J. A. złapał żonę i zaciągnął do sąsiadującego z kuchnią pomieszczenia po czym wpełznął ją do środka pomieszczenia. Następnie J. A. stojąc przed pomieszczeniem zamknął za sobą drzwi, otwierające się do wewnątrz pomieszczenia, i trzymał je przez chwilę za klamkę nie pozwalając E. A. (1) na wyjście z pokoju, która szarpała za klamkę od wewnątrz i waliła w drzwi.

(przesłuchanie wnioskodawczyni k. 165v-166 00:19:22-00:28:48, przesłuchanie uczestnika k. 169 01:42:46-01:52:42)

J. A. puścił klamkę drzwi i poszedł wraz z córką do łazienki na górnym piętrze domu. W tym czasie E. A. (1) wyszła z pomieszczenia i zaczęła szukać córki po domu i zadzwoniła po swojego ojca, żeby po nią przyjechał.

(przesłuchanie wnioskodawczyni k. 166 00:28:48-00:34:57)

Po przyjeździe ojca E. A. (1) wraz z małoletnią córką wzięła torbę rzeczy i opuściła wspólny dom małżonków. J. A. zgodził się oddać córkę teściowi żeby nie powodować szarpaniny z nim. Od 25 grudnia 2019 roku E. A. (1) wraz z córką A. A. (1) mieszka u swoich rodziców przy ul. (...) w Ł..

(przesłuchanie wnioskodawczyni k. 166 00:28:48-00:34:57, przesłuchanie uczestnika k. 168 01:46:55-02:00:29, zeznania S. Ł. k. 192 01:40:04-01:46:04)

25 grudnia 2019 roku E. A. (1) miała złamany palec u stopy, miała założony gips na stopę.

(zaświadczenie lekarskie k. 66-67)

Po opuszczeniu domu E. A. (1) pozwalała mężowi samemu spędzać czas poza domem z ich wspólną córką.

(przesłuchanie wnioskodawczyni k. 166-166v 00:34:57-00:38:07)

E. A. (1) po wyprowadzce mniej więcej 2 razy miesiąc przychodziła do domu przy ul. (...) w Ł., obecnie bywa raz w miesiącu. Przychodziła tam po pozostawione rzeczy, a także sprzątać. Zdarzały się sytuacje, że E. A. (1) po 25 grudnia 2019 roku nocowała w tym domu, kąpała się w obecności męża. E. A. (1) wchodziła do pokoju o godzinie 23, w którym spał jej mąż twierdząc, iż zamierza sprzątać w sypialni w nocy. J. A. wyszedł z pokoju położyć się spać do innego pokoju, zaś jego żona wchodziła do kolejnego pokoju, w którym on się położył by zasnąć, nie dając mężowi spać i pytając go o różne przedmioty i przy okazji wypominać mu różne zdarzenia. E. A. (1) nie zabrała rzeczy ruchomych z tego domu, ponieważ stanowi on jej własność i chce tam wrócić. Atmosfera spotkań małżonków nie była przyjazna, J. A. chciał nagrywać swoją żonę, w szczególności chciał sprawdzać jakie przedmioty zabiera ona z domu. E. A. (1) widziała że jest nagrywana przez męża telefonem, sama też go nagrywała, zgłaszała podczas wizyt żądania w stosunku do męża i nie unikała konfrontacji słownych z nim.

(nagrania – płyta k. 140, w tym folder „Wizyta 2020.05.16”, przesłuchanie wnioskodawczyni k. 167-167v 01:12:09-01:19:46, 01:27:39- 01:33:37, przesłuchanie uczestnika k. 168v 02:07:11-02:13:42)

Początkowo E. A. (1) przyjeżdżała do wspólnego domu małżonków w towarzystwie swojego ojca. W sytuacjach, w których podczas tych wizyt obecny był w domu J. A. musiała czekać, aż umożliwi on jej wejście do domu poprzez wyjęcie klucza z zamka do drzwi wejściowych. Następnie J. A. zazwyczaj z założonymi rękami pytał ją po co przyszła do domu i następnie chodził za nią po domu i ją filmował.

(przesłuchanie wnioskodawczyni k. 166v 00:38:07- 00:46:41)

W kwietniu 2020 roku J. A. był zatrzymany w związku ze zniknięciem kluczyków do samochodu S. Ł..

(przesłuchanie uczestnika k. 168v 02:00:29-02:07:11, zeznania S. Ł. k. 194 02:45:04-02:48:25)

W czerwcu 2020 roku doszło do szamotaniny między J. A., a S. Ł.. J. A. próbował dowiedzieć się co wynosi z domu w walizce E. A. (1). W wyniku zdarzenia interweniowała Policja. W zdarzeniu brał udział również D. O., do którego w trakcie interwencji Policji podbiegł z pretensjami S. Ł. karząc mu się wynosić z posesji stron postępowania. Policjanci rozdzielili S. Ł. i D. O.. Podczas tego zdarzenia E. A. (1) nazwała swojego męża „zerem” oraz „świnia” i wulgarnie powiedziała mu żeby odszedł.

(przesłuchanie wnioskodawczyni k. 01:00:26- 01:05:59, przesłuchanie uczestnika k. 169 02:13:42-02:25:21, zeznania S. Ł. k. 193 02:14:35-02:26:08, zeznania Ł. O. k. 195v 03:56:23-04:00:24, nagranie – płyta k. 140 – folder „Wizyta 2020.06.07”)

W sierpniu 2020 roku doszło do kolejnej interwencji Policji na posesji małżonków. S. Ł. i jego córka oskarżali, iż J. A. uderzył swojego teścia. Między mężczyznami doszło do przepychanki. Podczas zgłaszania interwencji E. A. (1) nazywała swojego męża „mendą”, „psychopatą”. Po pewnym czasie na miejsce przyjechała matka J. A. A. A. (2), co spowodowało złość E. A. (1). Nazywała ona swoją teściową „źmiją” i nie chciała pozwolić wejść jej domu. A. A. (2) zachowywała się w sposób prowokacyjny w stosunku do swojej synowej, nazywała ją m.in. „gówniarą”, a także wskazywała, że jej zachowanie to „zaścianek”.

(nagrania – płyta k. 140, - folder „Wizyta 2020.08.12-13, zeznania A. A. (2) k. 207-208 01:33:11-01:51:53)

E. A. (2) zapisała córkę do przedszkola nieopodal wspólnego domu małżonków w maju 2020 roku.

(przesłuchanie wnioskodawczyni k. 167-167v 01:12:09-01:19:46)

J. A. miał pretensje do żony, że zabiera rzeczy należące jego zdaniem do ich majątku wspólnego. Nazywał żonę oraz jej ojca „łódziejami” oraz osobami bez honoru.

(nagrania – płyta k. 140 – folder „Wizyta 2020.07.24”)

E. A. (1) nie pracuje od czasów ciąży. E. A. (1) jest właścicielką dwupokojowego mieszkania położonego przy ulicy (...) w Ł., które od kwietnia 2020 roku jest niezamieszkałe przez nikogo. Nie przeprowadza się do niego z córką ze względu na zbyt małą liczbę pomieszczeń dla niej oraz dla trzyletniej córki, a także z uwagi na odległość od przedszkola córki – do którego nie chce dojeżdżać.

(przesłuchanie wnioskodawczyni k. 167-167v 01:12:09- 01:27:39)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów, z tym jednak zastrzeżeniem, że w dużej mierze nie dał wiary depozycjom stron postępowania. W sprawie poza sporem pozostawało, iż strony są ze sobą głęboko skonfliktowane, zaś Sąd słuchając je podczas rozprawy doszedł do przekonania, iż podczas swojego przesłuchania dążą one wzajemnie do złagodzenia swojego zachowania z jednoczesnym wyolbrzymieniem negatywnych zachowań współmałżonka.

W szczególności Sąd nie dał wiary przesłuchaniu wnioskodawczyni w zakresie w jakim wskazywała ona, że boi się męża, a także w zakresie podawanych przez szczegółów dotyczących konfliktu stron. Zdaniem Sądu jej depozycja jest w dużej mierze niewiarygodna i wewnętrznie niespójna. Z jednej strony podawała ona, że boi się męża i unika kontaktów z nim, zaś z drugiej wskazywała, że początkowo co dwa tygodnie, obecnie co miesiąc, przychodzi do domu – gdzie wszak może spotkać męża. Co prawda wnioskodawczyni starała się wyjaśnić to potrzebami chodzenia po jej rzeczy ruchome, jednak nie wyjaśniła w żaden logiczny sposób dlaczego nie przeniosła tych rzeczy ani do swoich rodziców gdzie przebywa na co dzień, ani do swojego niezamieszkałego mieszkania w Ł. na ulicy (...). Rzecz jasna Sąd rozumie stanowisko wnioskodawczyni, iż nie chciała ona tego zrobić, gdyż dom przy ul. (...) jest też jej domem i liczy ona, że do niego wróci. Jednak nielogicznym w obliczu konfliktu stron, a w szczególności w obliczu obawy przed agresją męża jest powodowanie częstych z nim interakcji w tym domu – podczas, gdy są one w łatwy dla niej sposób do uniknięcia przez przeniesienie potrzebnych rzeczy do własnego mieszkania. Ponadto twierdzenia wnioskodawczyni jakoby bała się męża i mąż uniemożliwiał jej mieszkanie w ich domu stają się niewiarygodne w obliczu jej zachowania podczas wizyt. Sama wnioskodawczyni podawała, iż jej wizyty nie ograniczają się jedynie do szybkiego zabrania rzeczy, w sposób jak najmniej narażający ją na rzekomą agresję męża, a zdarzało się jej sprzątać, czy próbować wziąć kąpiel. Również w tym miejscu takie postępowanie nie wydaje Sądowi niewiarygodne samo przez się, jednak już nie w obliczu rzekomej obawy przed agresywnym współmałżonkiem. Tłumaczenie E. A. (1), iż chciała ona wziąć prysznic bo się spociła, mimo że w domu miała być narażona na agresję męża jest w ocenie Sądu niewiarygodne. Przy czym na niewiarygodność tych depozycji świadczy również fakt, iż wnioskodawczyni wielokrotnie sama przyjeżdżała do domu na ul. (...), rezygnując ze swojego rodzaju obstawy w postaci towarzystwa swoich rodziców. Sąd miał oczywiście na względzie, iż uczestnik przedkładając nagrania do sprawy, dokonał ich wyboru w ten sposób, by podkreślać swoje dobra, zaś żony i jej rodziny złe, zachowanie, to jednak z tych nagrań z jasno wynika, iż wnioskodawczyni podczas wizyt w domu na ul. (...) czuła się swobodnie, na tyle, że wchodziła do sypialni męża w nocy gdy leżał w łóżku. Wnioskodawczyni również w sytuacjach, gdy nikt jej nie towarzyszył zgłaszała rozmaite pretensje do uczestnika, nie jednokrotnie nazywając go przy tym nieuprzejmymi epitetami. Powyższe przemawia za uznaniem, iż wnioskodawczyni nie boi się męża, gdyż nie unika z nim spotkań, a momentami wręcz dąży do konfrontacji z nim, nie zaś unika rzekomej agresji z jego strony. Ponadto Sąd nie dał wiary wnioskodawczyni w zakresie w jakim podała ona, iż nie mogła zapisać córki do innego przedszkola, aniżeli znajdującego się koło domu przy ul. (...). W tym miejscu również należy zaznaczyć, iż Sąd rozumie życzenie wnioskodawczyni by córka chodziła do przedszkola w pobliżu domu, w którym zamierza z nią mieszkać, to jednak wybór przedszkola w tej okolicy, przy czym nie może ująć uwadze, iż są to mocno oddalone od centrum Ł. przedmieścia, pół roku po opuszczeniu domu, budzi wątpliwości Sądu w świetle twierdzonej przez wnioskodawczynię obawy przed agresją męża, podczas gdy w innych częściach miasta jest wiele innych przedszkoli, przy czym są również dostępne przedszkole niepubliczne o czesnych znacznie mniejszych aniżeli podawana przez wnioskodawczynię kwota 3000 zł miesięcznie.

Należy nadto podkreślić, iż dokonując ustalenia stanu faktycznego Sąd pominął wiele dowodów zarówno ze źródeł osobowych jak i pozaosobowych jako nieistotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W szczególności bez znaczenia dla sprawy pozostawały kwestie związane ze spłatą kredytu hipotecznego, składania zawiadomień do

organów ścigania przez matkę uczestnika, czy w czy też oceny stron i świadków w zakresie opieki na córką stron (szczególnie przy twierdzeniu wnioskodawczyni iż uczestnik nigdy nie uderzył córki). W zakresie rzekomej przemocy między uczestnikiem a S. Ł. należało podkreślić, iż niniejsza sprawa dotyczy stosowania przemocy między osobami wspólnie ze sobą zamieszkującymi, zaś z załączonego do sprawy materiału filmowego nie wynikało, iż ewentualne zachowania agresywne z udziałem S. Ł. w rzeczywistości doprowadziły do uniemożliwienia przebywania w domu przez wnioskodawczynię.

Nadto, Sąd w całości pominął dowód z zeznań świadka E. Ł. jako, że świadek ten w trakcie swojej depozycji ostatecznie nie umiała stwierdzić, czy o relacjonowanych przez nią wydarzeniach wie, ponieważ w nich uczestniczyła osobiście, czy jednak wie o nich z opowieści innych osób, stwierdzając, iż mylą się jej fakty. Świadek ten w rezultacie był zupełnie niewiarygodny. W zakresie zeznań J. W. Sąd miał na uwadze, iż nie była ona w istocie świadkiem naocznych relacjonowanych wydarzeń, a wie o nich w zasadzie w całości od wnioskodawczyni, częściowo od ich wspólnego ojca. Sąd nie dał wiary temu świadkowi natomiast w zakresie w jakim podawała ona, iż siostra relacjonowała jej, iż została skopana przez uczestnika na wakacjach w Bułgarii. Podkreślenia wymaga, iż świadek mimo pytań w tym zakresie nie podawała wcześniej, by takie zdarzenie faktycznie miało miejsce, jak również uwypuklenia wymaga fakt, iż sama wnioskodawczyni w swojej depozycji nie powołała tego faktu – mimo pytań w zakresie ewentualnej agresji uczestnika sprzed grudnia 2019 roku. Natomiast w zakresie zeznań świadków S. Ł. oraz A. A. (2) Sąd dał im wiarę jedynie w zakresie w jakim znajdują one potwierdzenie w innych źródłach dowodowych. Widoczna w czasie składania przez nich zeznań była ich niechęć do strony będącej partnerem swojego dziecka i jednoczesne wyolbrzymianie ich negatywnych zachowań, przy jednoczesnym wybielaniu postępowań swoich oraz swoich dzieci. Przykładowo S. Ł. kilkakrotnie podkreślał agresywność zachowań J. A. w postaci popychania przez zięcia, podczas gdy po rozwinięciu wynika, iż miało miejsce wzajemne popychanie przez obu mężczyzn chcących, w przypadku S. Ł. uniemożliwić zięciowi wejście do pokoju przez zapieranie się o drzwi, zaś w przypadku J. A. poprzez otworzenie drzwi, o które opierał się jego teść. Jednocześnie depozycja tego świadka była w wielu miejscach niespójna wewnętrznie, w jednym momencie zeznawał on, że córka mu mówiła już w grudniu 2019 roku, że nie chce mieszkać z mężem, zaś później relacjonował, iż córka chciała jeszcze później ratować małżeństwo podczas wspólnych sesji u psychologa. W zakresie zeznań A. A. (2) świadek ten również podkreślała, że była atakowana werbalnie i fizycznie przez synową, ale dopiero po dalszym dopytaniu (mimo przyznania się do oglądania nagrania ze zdarzenia dzień wcześniej) potwierdzała swoje prowokujące w stosunku do synowej zachowanie. Jednocześnie świadek ten w istocie nie pamiętała wielu zdarzeń i wskazywała, że o szczegóły powinno się pytać inne osoby lub ona danych rzeczy nie wie, bo ją to nie interesuje. Sąd pominął dowód z zeznań P. C., gdyż w istocie relacjonował on nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy normalne kłótnie małżeńskie, których był świadkiem w trakcie długiego okresu, a ich przebieg według relacji tego świadka miał dość typowy charakter dla drobnych nieporozumień małżeńskich i nie charakteryzował się żadnymi szczególnymi cechami. Jednocześnie świadek ten nie pamiętał szczegółów relacjonowanych przez siebie wydarzeń. W zakresie zeznań świadków Ł. oraz D. O. Sąd oparł się na nich jedynie w zakresie w jakim znajdują one potwierdzenie w reszcie materiału dowodowego w sprawie. Sąd również miał na względzie konflikt Ł. O., ze S. Ł. i dążenie wzajemne świadków do przedstawienia drugiej osoby w złym świetle.

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Zgodnie z art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie jeżeli członek rodziny wspólnie zajmujący mieszkanie, swoim zachowaniem polegającym na stosowaniu przemocy w rodzinie czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, osoba dotknięta przemocą może żądać, aby sąd zobowiązał go do opuszczenia mieszkania. Członkiem rodziny w rozumieniu tej ustawy jest osoba najbliższa w rozumieniu art. 115 § 11 kodeksu karnego, a także inna osoba wspólnie zamieszkująca lub gospodarująca (art. 2 pkt 1 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Stosownie do treści art. 11a ust. 2 pkt 1 cytowanej ustawy art. 11a ust. 1 stosuje się również w przypadku, gdy osoba dotknięta przemocą w rodzinie opuściła wspólnie zajmowane mieszkanie z powodu stosowania wobec niej przemocy w tym mieszkaniu.

Jak wskazuje doktryna, przesłanką do żądania, aby sąd zobowiązał członka rodziny do opuszczenia mieszkania, jest zachowanie członka rodziny polegające na stosowaniu przemocy w rodzinie, które czyni szczególnie uciążliwym

wspólne zamieszkiwanie. Definicję sformułowania "przemoc w rodzinie" zawiera przepis art. 2 pkt 2 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, zgodnie z którą, jest nią jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt 1, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą. Przesłanka stosowania przemocy w rodzinie powinna być badana za pomocą definicji pojęcia przemocy w rodzinie, bez odnoszenia tych zachowań do znamion czynów zabronionych określonych przykładowo w art. 207 k.k. lub 217 k.k. Żądanie zobowiązania przez sąd danej osoby do opuszczenia mieszkania przysługuje osobie dotkniętej przemocą w rodzinie niezależnie od tego, czy sprawcy tej przemocy można zarzucić popełnienie przestępstwa.

Mając na uwadze powyższe Sąd nie dopatrył się w zachowaniu uczestnika postępowania stosowania przemocy. Z zawiadomienia pełnomocnika wnioskodawczyni toczy się postępowanie karne przeciwko J. A. w przedmiocie znęcania się przez uczestnika nad żoną oraz spowodowaniu uszczerbku na jej zdrowiu – jednak postępowanie to jest jedynie na etapie wniesienia aktu oskarżenia do sądu przez oskarżyciela publicznego. Wina uczestnika nie została obecnie udowodniona w procesie karnym.

Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy bezsprzecznie pozwolił na przyjęcie, iż J. A. wbrew jej woli zaprowadził ją i zamknął na chwilę w innym pomieszczeniu. Należy jednak mieć na uwadze kontekst tego wydarzenia, w szczególności cel odseparowania uczestnika od wnioskodawczyni. Mając na uwadze powyższe zachowanie uczestnika nie stanowiło w ocenie sądu przemocy, a próbę uniknięcia eskalacji przepychanki podczas przygotowywania śniadania. Jednocześnie w sprawie brak jest wiarygodnych dowodów pozwalających przyjąć, iż uczestnik doprowadził do złamania palca u stopy wnioskodawczyni, a w szczególności by zrobił to umyślnie, choćby w zamiarze ewentualnym. Wnioskodawczyni przedstawiła zaświadczenie lekarskie, z którego wynika jedynie, że jej obrażanie to mogło powstać w okolicznościach przez nią podawanych, jednakże nie można w sprawie wykluczyć, iż do złamania palca u nogi doszło w innych okolicznościach. Nie mniej jednak istotnym w sprawie jest, iż cel działania wnioskodawcy, nawet gdyby doprowadził do złamania palca u nogi, nie polegał na zrobieniu krzywdy żonie, a na odseparowaniu siebie od niej w celu zakończenia kłótni. W zakresie przemocy fizycznej należy podkreślić, iż sama wnioskodawczyni poza zdarzeniem z dnia 25 grudnia 2019 roku powołała się jedynie na zdarzenia zachodzące między jej mężem oraz jej ojcem, a także na wyrywanie jej z rąk walizki.

W zakresie zachowań na linii J. S. Ł. należy podkreślić, iż nie dotyczą one przemocy przeciwko osobie wspólnie zamieszkującej z uczestnikiem. Jako takie nie miały w sprawie istotnego znaczenia w sprawie, mimo otwartego konfliktu między mężczyznami wnioskodawczyni cały czas przychodziła do domu stron. Na marginesie należy wskazać, iż konflikt istnieje również między wnioskodawczynią, a jej teściową. E. A. (1) również negatywnie i ekspresyjnie reagowała na możliwość przyścia do domu matki jej męża, chcąc jej to uniemożliwić (pomimo swojego faktycznego nieprzebywania na stałe w domu).

Natomiast w zakresie wyrywania przez J. A. z rąk E. A. (1) walizki, uczestnik w sposób wiarygodny wyjaśnił, że wynikało to z chęci sprawdzenia jakie przedmioty jego żona wynosi z ich domu. Co istotne sama wnioskodawczyni podkreśliła, iż nie chciała pokazać mężowi co zabiera z domostwa stron, zaś w obliczu postępowania rozwodowego stron, a także potencjalnego postępowania w przedmiocie podziału ich majątku wspólnego nie może dziwić chęć uczestnika do sprawdzenia jakie rzeczy ruchome są przez wnioskodawczynię wynoszone. Oczywiście sąd nagannie ocenia wyrywanie walizki siłą, jednak podkreślenia wymaga, iż nie było to zachowanie na tyle brutalne by mogło spowodować jakis uszczerbek po stronie wnioskodawczyni.

Co do zaś zdarzenia z dnia 25 grudnia 2019 roku to w pierwszej kolejności należy uwypuklić, iż było to zdarzenie jednorazowe i w ocenie sądu nie było nacechowane umyślnością, w naruszeniu praw lub dóbr osobistych wnioskodawczyni. Co prawda do uwzględnienia żądania z art. 11a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie wystarczy jeden akt przemocy, zaś nie ulega wątpliwości, iż uczestnik zaciągając żonę do sąsiedniego pomieszczenia

i zamykając ją w nim robił owe czynności świadomie, to jednak ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż czynności te nie były wykonane właśnie w tym celu, a służyły do obrony przed zachowaniem żony.

Jednocześnie za przemoc nie można było uznać podkreślane przez pełnomocnika wnioskodawczynie zaprzestanie płacenia rat kredytu hipotecznego. Nie jest to w ocenie sądu przemoc ekonomiczna, gdyż nie prowadziła do pozbawienia wnioskodawczynie środków materialnych potrzebnych do życia codziennego. Wnioskodawczynie ma swój majątek odrębny w postaci mieszkania, otrzymuje alimenty od męża, ma także zapewnione nieodpłatną możliwość zamieszkiwania u swoich rodziców, a także ma możliwość zarobkowania poprzez powrót do wykonywania własnej pracy zarobkowej, jako że jej córka ma już skończone 3 lata. Natomiast ewentualne rozliczenia małżonków z tytułu spłaty rat kredytu hipotecznego mogą być przedmiotem innych postępowań cywilnych.

Należy przy tym podkreślić, iż przesłanką zobowiązania przez sąd do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia lub zakazania zbliżania się do mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia jest poza stosowaniem tej przemocy również czynienie szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie w takim domu. Za szczególnie uciążliwe nie można uznać każdego nieprzychylnego zachowania skonfliktowanych stron, a takie postępowanie, które w sposób rzeczywisty zagraża bezpieczeństwu lub choćby poczuciu bezpieczeństwa przez osoby dotknięte przemocą. W toku postępowania nie ujawniły się takie kwestie. Po zdarzeniu z 25 grudnia 2019 roku, mimo ich wielokrotności, negatywne zachowanie uczestnika miało w głównej mierze polegać na wkładaniu klucza w zamek i otwieraniu go dopiero po paru minutach, nagrywaniu wnioskodawczynie (przy czym nie w intymnych okolicznościach), czy też okazywaniu swojej niechęci. Przy czym wnioskodawczynie czuła się we wspólnym domu stron na tyle pewnie, że kąpała się w nim, czy też zdarzało się jej w nim nocować, czy też konfrontować wiele swoich pretensji w stosunku do męża – również w przypadku, gdy nie towarzyszył im żaden świadek. Zdaniem Sądu wnioskodawczynie nie boi się męża, tylko nie chce już z nim mieszkać.

Wreszcie należy podkreślić, iż postępowanie uregulowane w art. 11a ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie ma na celu odseparowanie osoby stosującej przemoc w rodzinie od domowników, a także szybkie zapewnienie bezpieczeństwa dla współdomowników sprawcy przemocy. Postępowanie to nie służy uregulowaniu kwestii właścicielskich, podziałowi majątku, czy też opieki nad dzieckiem. Założeniem ustawodawcy nie było czynienie z przepisów ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie narzędzia do rozwiązywania konfliktów rodzinnych, w których brak jest porozumienia. Celem wprowadzenia ustawy było zapewnienie ochrony stronie jednoznacznie słabszej, bez szans na uwolnienie się od agresji i bez szans na niezakłócone życie codzienne. Punkt ciężkości regulacji zawartej w artykule 11a tejże ustawy sprowadza się do szybkiej zmiany istniejącego stanu rzeczy polegającego na wspólnym zajmowaniu mieszkania przez osobę stosującą przemoc i czyniącą szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, przez nakazanie tej osobie opuszczenia mieszkania. Mając na uwadze powyższe trzeba podkreślić, iż wniosek w niniejszej sprawie został złożony prawie rok po zdarzeniu, które doprowadziło do wyprowadzki wnioskodawczynie ze wspólnego domu stron. Od tego czasu nie ma ona konieczności spotkań z mężem, a od co najmniej kwietnia ma do dyspozycji własne puste mieszkanie, w którym mogłaby zamieszkać z córką, mimo tego do tych spotkań z inicjatywą wnioskodawczynie dochodzi często.

Sąd nie neguje w żadnej mierze prawa wnioskodawczynie do mieszkania w jej domu przy ul. (...) w Ł., z tym że w ocenie po pierwsze brak jest przesłanek przemawiających za uznaniem, by uczestnik to uniemożliwił, a po drugie w ocenie Sądu w sprawie nie zachodzi konieczność orzekania w trybie art. 11a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie w sytuacji, gdy wnioskodawczynie, nie chcąc mieszkać z mężem, może z łatwością uniknąć dalszych z nim kontaktów poprzez zamieszkanie w swoim własnym innym mieszkaniu, zaś ostatecznie kwestie własności domu rozwiązać w toku postępowania działowego po orzeczeniu rozdzielenia majątkowej stron.

Na podstawie art. 80 u.k.s.c. Sąd zwrócił wnioskodawczynie kwotę 100 zł tytułem nienależnie pobranej opłaty od wniosku, jako że na podstawie art. 96 ust. 1 pkt 15 u.k.s.c. osoba dotknięta przemocą w rodzinie w sprawach o zobowiązanie osoby stosującej przemoc w rodzinie do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia lub zakazanie zbliżania się do tego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia nie ma obowiązku uiszczenia kosztów sądowych.

W przedmiocie obowiązku zwrotu kosztów postępowania Sąd oparł się na treści art. 520 § 2 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub interesy ich są sprzeczne, sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub włożyć go na jednego z uczestników w całości. Niniejsza sprawa miała bez wątpienia charakter sporny, jako że uczestnicy zajmowali skrajnie przeciwległe stanowiska. Wniosek wnioskodawcy został oddalony w całości, Sąd zasądził zatem od niej na rzecz uczestnika zwrot poniesionych kosztów postępowania w wysokości 240 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika w osobie radcy prawnego (zgodnie z § 20 w zw. z § 7 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat adwokackich).